

SIEWCA

W KOMUNII Z BOGIEM

Pismo Parafii p.w. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Sejnach

Nr 50 (118)

5 – 19 lutego 2011 r.

Cena 1,- zł



PARAFIALNY
ODDZIAŁ
AKCJI
KATOLICKIEJ
SEJNY

Po górach dolinach
rozlega się dzwon...

MOC SŁOWA

Niedziela V Zwykła - 6 lutego 2011

Mt 5,13-16

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”.

Refleksja niedzielna

Nierzucając w oczy. Nie zwracaj na siebie uwagi! Pozostań dyskretnie na drugim planie! Nie pokazuj tego, co potrafił! Nie pchaj się na awans! Takie rady są być może dobre, gdy chce się kogoś zachęcić do ćwiczenia się w cnocie skromności czy pokory albo, przeciwnie, ukroćć czyjąś, może i własną, butę czy zarozumiałstwo. Nie wydają się jednak odpowiednie, jeśli chcemy coś odczuć czy zrozumieć z wyzwalającego ducha tkwiącego w Jezusowym Kazaniu na Górze. Chociaż Dobra Nowina zaleca skromność zamiast chciwości, powściągliwość zamiast gonienia za znaczeniem i władzą, to jednak gotowość do osobistej rezygnacji nie może oznaczać ani udawania, ani grzecznego dopasowania się. Przeciwnie – ze względu na sprawiedliwość i wiele innych wartości drogich Bogu musimy się angażować, i to raczej pikantnie, a nawet ostro, i dynamicznie zamiast mdło i niemrawo. Nie wolno nam utracić smaku, i mamy świecić – nie jako samozwańcze gwiazdy, ale jako miłośnicy i rzecznicy miłości Bożej. Co w nas grzeje i trzaska, i świeci, powinno jak iskra przeskakiwać na innych – nie z powodu niespokojnego i żarliwego zabiegania o własny wpływ i sukces, ale z ognia, który rozpałił w nas Bóg. Kazanie na Górze jest raczej zachętą do życia na „maxa” – jak by się dzisiaj powiedziało, a nie propozycją życia nastawionego na „płomień oszczędnościowy”.

Niedziela VI Zwykła – 13 lutego 2011

Mt 5,17-37

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić.

Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim. Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: «Nie zabijaj»; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu «Raka», podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł «Bezbożniku», podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj. Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz. Słyszeliście, że powiedziano: «Nie cudzołóż». A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła. Powiedziałono też: «Jeśli kto chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy». A Ja wam powiadam: Każdy, kto oddała swoją żonę, poza wypadkiem nierządu, narażają na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa. Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: «Nie będziesz fałszywie przysięgał», «lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi». A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie, ani na niebo, bo jest tronem Bożym; ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nie możesz nawet jednego włosa uczynić białym albo czarnym. Niech wasza mowa

będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi».

Refleksja niedzielną:

Czy nie żądasz od nas rzeczy niemożliwych, Jezusie? Kto nie gniewa się czasami albo kto nie jest czasami rozdrażniony? Nie mogę sobie wyobrazić, że swoim kazaniem chciałeś po prostu jedynie wyżej podnieść porzeczkę niż uczeni w Piśmie swoim wykładem Prawa.

Chciałbym wierzyć, że raczej chciałeś powiedzieć, że żadne moralne osiągnięcie nie wystarczy bez wewnętrznego nastawienia, żeby napęłnić świat miłością.

Nie chodzi o to, żeby doskonale zachowywać Prawo albo być moralnie nieskazitelnym. Wtedy faktycznie każda zła myśl, każde złe słowo czyniłyby z nas moralnych nieudaczników. Ale Ty chcesz nam powiedzieć, że nie żądasz od nas religijnie ani moralnie doskonałych i niedościgłych sukcesów. Natomiast chcesz, żebyśmy swoje serca wypełniali miłością, z miłością i szacunkiem odnosili się do innych ludzi, do prawdy, do Twojego stworzenia i wszystkiego, co żyje. Wtedy nie musimy się lękać, czy nienagannie postępujemy i idealnie wypełniamy Prawo. Wtedy w swym życiu będziemy dawali wyraz temu, czym faktycznie jesteśmy w swym sercu, a mianowicie miłości, i wypełnimy Prawo, napęłniając świat miłością.



Dzień Walentego

14 lutego przypada wspomnienie męczeńskiej śmierci biskupa Walentego z Terni. W II wieku miał on potajemnie udzielać ślubu młodym parom, którym właściwie brakowało odpowiedniego statusu albo nie mieli pieniędzy na ślub. Walenty nie kierował się sztywnymi i utartymi schematami myślenia. Raczej z nimi walczył. Nie zakładał, że istnieje jakiś dokładnie ustalony wzorzec, co może uchodzić za miłość, a co nie. Zapewne byłby zaskoczony zwyczajem obdarowywania się w dniu, w którym wspomina się jego śmierć, czekoladkami i różami jako niewątpliwymi oznakami miłości.

KALENDARZ LITURGICZNY

V NIEDZIELA ZWYKŁA, 6 lutego 2011

Słowo Boże: Iz 58,7-10; 1 Kor 2,1-5; Mt 5,13-16

PONIEDZIAŁEK, 7 lutego 2011, dzień powszedni

Słowo Boże: Rdz 1,1-19; Mk 6,53-56
Dzień imienin J.E. Bpa Romualda Kamińskiego – prośba o modlitwę w Jego intencji

WTOREK, 8 lutego 2011, wsp. Św. Hieronima

Emilianiego, zak i św. Józefiny Bakhity, dziew
Słowo Boże: Rdz 1,20-2,4; Mk 7,1-13

ŚRODA, 9 lutego 2011, dzień powszedni

Słowo Boże: Rdz 2,4-9.15-17; Mk 7,14-23

CZWARTEK, 10 lutego 2011, wsp. Św. Scholastyki, dziew

Słowo Boże: Rdz 2,18-25; Mk 7,24-30

PIĄTEK, 11 lutego 2011, wsp. Najśw. Maryi Panny

z Lourdes
Słowo Boże: Rdz 3,1-8; Mk 7,31-37
Światowy Dzień Chorego

SOBOTA, 12 lutego 2011, dzień powszedni

Słowo Boże: Rdz 3,9-24; Mk 8,1-10

VI NIEDZIELA ZWYKŁA, 13 lutego 2011

Słowo Boże: Syr 15,15-20; 1 Kor 2,6-10; Mt 5,17-37
Modlitwa za przygotowujących się do kapłaństwa w WSD Ełk i taca na seminarium

PONIEDZIAŁEK, 14 lutego 2011, święto św. Cyryla,

mnicha i Metodiego, bpa, Patronów Europy
Słowo Boże: Dz 13,46-49; Łk 10,1-9
Dzień Zakochanych – szczególna modlitwa za zaręczonych i przygotowujących się do sakramentu małżeństwa

WTOREK, 15 lutego 2011, dzień powszedni

Słowo Boże: Rdz 6,5-8.7,1-5; Mk 8,14-21

ŚRODA, 16 lutego 2011, dzień powszedni

Słowo Boże: Rdz 8,6-13.20-22; Mk 8,22-26

CZWARTEK, 17 lutego 2011, wsp. św. Siedmiu

Założycieli Serwitów NMP
Słowo Boże: Rdz 9,1-13; Mk 8,27-33

PIĄTEK, 18 lutego 2011, dzień powszedni

Słowo Boże: Rdz 11,1-9; Mk 8,34-9,1

SOBOTA, 19 lutego 2011, dzień powszedni

Słowo Boże: Hbr 11,1-7; Mk 9,2-13

VII NIEDZIELA ZWYKŁA, 20 lutego 2011

Słowo Boże: Kpł 19,1-2.17-18; 1 Kor 3,16-23; Mt 5,38-48



Ks. Prałat Zbigniew Bzdak – proboszcz parafii

1 Maja beatyfikacja Jana Pawła II

S kąd się biorą takie idee? – pomyślałem zadziwiony po rzuceniu okiem na artykuł „Przechwytywanie 1 maja” pana Strapki. Ów przedstawiciel środowiska „Krytyki Politycznej”, skupiającego zasadniczo młodych lewaków, zaniepokoił się wyborem dnia 1 maja na beatyfikację Jana Pawła II. Dlaczego?

Nie zgadliby Państwo na pewno. Otóż Strapko sugeruje, że wybranie tej daty to kolejny wrogi akt zawłaszczenia Święta Pracy przez siły katolickie i neoliberalne. W tekście myśliciela „Krytyki Politycznej” czytamy: „Jak pogan wywłaszczono z symboliki przesilenia (dziś Boże Narodzenie), (...) tak ludzi pracy wywłaszcza się z jednego z nielicznych symboli, wokół których mogą organizować swój protest przeciw wyzyskowi”.

Strapko jest świadom, że w tym roku 1 maja to Niedziela Miłosierdzia Bożego, uroczystości ustanowionej właśnie przez Jana Pawła II. Przynacza też uczciwie argument kard. Stanisława Dziwisza, że pierwsze dni maja są w Polsce wolne od pracy, a zatem „rodacy będą mogli udać się do Rzymu, by wziąć udział w ceremonii beatyfikacji”, tym niemniej zauważa, że „bez względu na szczerść jego (kard. Dziwisza) intencji, efekty odbywającego się przechwytywania są łatwe do przewidzenia”. Strapko martwi się, że od tego roku pierwszomajowe wydania telewizyjnych programów informacyjnych „zaczynają się będą wspomnieniami cudów za wstawiennictwem, a kończyć – w najlepszym wypadku – jakimś fajnym cytatem z encykliki”. Rzeczywiście, okrutna to wizja dla żywiących nadzieję odrodzenia marksistowskiej utopii w Polsce.

Mnie niepokoi co innego. A mianowicie to, że w pewnym stopniu straciliśmy sześć lat po śmierci Jana Pawła II, gdyż zamiast przepracowywać intelektualnie i modlitewnie jego dziedzictwo, ulegaliśmy podrzucanym przez media sensacyjkom: beatyfikacja „naszego” papieża się opóźnia, ktoś ją blokuje, są jakieś rozgrywki w Watykanie, cud okazał się nie być cudem itd. Pamiętam, jak kiedyś w gronie znajomych musiałem bronić Benedykta XVI przed absurdalnymi zarzutami, że „ten Niemiec jest niechętny szybkiej beatyfikacji”. Tymczasem

Benedykt XVI zrobił dwie bardzo ważne rzeczy: pozwolił na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego od razu po śmierci Jana Pawła II oraz nadał sprawie absolutne pierwszeństwo pośród innych spraw beatyfikacyjnych. Wszystko inne odbywało się wedle przewidzianych procedur, z najwyższą starannością. I bardzo dobrze, gdyż trzeba było skonfrontować się ze wszelkimi możliwymi krytykami Jana Pawła II, których przecież nie brakowało. A i tak był to najszybszy proces beatyfikacyjny w historii.

Niepokoi mnie też niebezpieczeństwo zmarowania najbliższych miesięcy dzielących nas od dnia beatyfikacji. Rozumiem, że rozmawiamy i piszemy o sprawach organizacyjnych: drogich biletach, możliwościach noclegu w Rzymie itd. Wielu chce 1 maja być na placu św. Piotra, a to stwarza określone trudności. Mam jednak nadzieję, że nie poprzestaniemy na tym plus na huraoptymistycznych zaklęciach, ale postaramy się indywidualnie i wspólnotowo pogłębić nasze rozumienie postaci i dzieła papieża Polaka.

Przyznam szczerze, że nie stać mnie na nadzieję, iż ta beatyfikacja może przynieść jakieś oczyszczenie naszego życia w wymiarze społeczno-politycznym. Ale spróbujmy, zaczynając od siebie samych.

Proponuję takie modlitewne ćwiczenie przy użyciu wyobraźni. Pomyślmy, że oto Jan Paweł II przychodzi do naszego domu, na przykład na kolarcję. O czym chcielibyśmy z nim porozmawiać, o co zapytać? Jakiej rady mógłby nam udzielić? Popracujmy trochę pamięcią. Przypomnijmy sobie sytuacje naszego życia związane z Janem Pawłem II. Zaplanujmy lekturę, która pomoże nam przygotować się do autentycznego świętowania tegorocznego 1 maja. Sięgnijmy po jakąś książkę o papieżu albo po jakiś tekst papieski. Wszak Jan Paweł II wciąż chce do nas mówić, a także wstawiać się za nami...

(przedruk z Tygodnika „Idziemy” – tytuł oryginalny: „Niech się święci 1 maja”, autor Ks. Dariusz Kowalczyk, jezuita)

BĄDŹMY ŚWIADKAMI MIŁOŚCI

Pasterze Kościoła w Polsce napisali List na temat małżeństwa i rodziny nawiązujący do hasła tego Roku Kościelnego „BĄDŹMY ŚWIADKAMI MIŁOŚCI”. Biskupi zakończyli list słowami: „Umiłowani w Chrystusie Panu! Kończąc, pragniemy zwrócić uwagę, na wydany w tym roku przez Konferencję Episkopatu Polski dokument pt. „Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie”. Bardzo serdecznie zachęcamy do jego lektury. Dzisiejszy fragment mówi o wartości życia człowieka bez względu na wiek.

Nie uwłaczaj człowiekowi w jego starości

114 Starsi i młodzi są sobie wzajemnie potrzebni. Bezkrytyczny kult młodości, łączy fizycznej i nowoczesności jest zwrócić i prowadzi na bezdroża. W Piśmie Świętym młodzi i starcy razem cieszą się Bogiem. Człowiek słaby, chory i niedołączy może być zarazem tytanem ducha i skarbem dla otoczenia. Mogliśmy to wyraźnie poczuć, patrząc na schorowanego Jana Pawła II pod koniec Jego życia. Także człowiek zagubiony czy psychicznie chory zasługuje na najwyższy szacunek. Jezus Chrystus mówi jasno: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych – mnieście uczynili”.

115 Z bólem dowiadujemy się o zdarzających się incydentach pogardliwego traktowania osób starszych. To niegodne człowieka wyzucie z uczuć ludzkich. Kościół od dawna przestrzega, że pogarda dla życia ludzkiego i uzurpowanie sobie prawa, by tym życiem manipulować, zaowocuje agresją wobec ludzi starych i niepełnosprawnych. Pogarda dla starców i słabych oraz obojętność na ich los to znak niebezpiecznej dehumanizacji społeczeństwa.

116 Tym bardziej niepokoi i smuci fakt, że również w domach rodzinnych często nie ma miejsca dla starych rodziców czy krewnych. Nie mówimy tutaj o sytuacjach wyjątkowej konieczności, lecz o egoizmie młodych. Jest to bardzo zgubne zarówno dla rodziców, jak też dla dzieci i całego społeczeństwa. Po pierwsze, „sprawiedliwość i miłość wymagają, by w pewnym momencie życia młody człowiek zaczął oddawać [rodzicom] otrzymane dobra (...). Musi przyjść czas, kiedy dzieci zaczną odczytywać warunki życia i potrzeby rodziców. Nie tylko odczytywać, ale poprawnie reagować na nie. Pogodne i życzliwe, bezpieczne dzieciństwo winno być zwrócone w postaci pogodnej, otoczonej życzliwością starości ojca i matki”. Rodzice i dzieci mają nałożony przez Boga obowiązek, pielęgnowania i podtrzymywania świętych więzów miłości”.

117 Po wtóre, relacje międzypokoleniowe w rodzinie uczą dojrzałych i szczerych relacji w życiu społecznym. „Przyzwyczajenie do życia z innymi oraz do dzielenia z nimi domu, rzeczy i uczuć umacnia w małej wspólnotce, do której się przynależy, zarówno więzi, jak i umiejętność niezależności”. Ważne jest zatem, „aby nasz

dom związać z domem naszych rodziców oraz z domem naszych dzieci i wnucząt”.

118 Nie można dopuścić, aby umierający poważnie chorzy byli narażeni na nieludzkie traktowanie, zaniedbania czy eutanazję. Życie i śmierć wymagają bardzo pilnej ewangelizacji. Postawy kształtuje bowiem codzienna prasa, a społeczeństwo nastawione na pogoń za dobrobytem materialnym oraz zamknięte na transcendencję okazuje się niezdolne dostrzec sens życia w cierpieniu i znosić ograniczenia towarzyszące chorobie i starości. Coraz częściej, również w samej służbie zdrowia, obserwuje się ukryte oddziaływanie tzw. «etyki utylitarystycznej», gdzie za probierz działania uważa się skuteczność i wydajność. Z jej punktu widzenia człowiek ciężko chory i umierający – postrzegany jedynie przez pryzmat kosztów i zysków – uważany jest za ciężar przynoszący straty. Należy zdecydowanie przeciwstawić się takiemu spojrzeniu, zapewnić umierającym opiekę paliatywną, a przede wszystkim dostrzec i wyciągnąć praktyczne wnioski z tego, że człowiek poważnie chory i stary przygotowuje się, by przekroczyć próg czasu i wejść do wieczności, a jedynym i absolutnym Panem władnym decydować, czy ktoś ma żyć czy umrzeć, jest Stwórca – Ten, w którym „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”.

119 Za niemoralne należy uznać zarówno – uzurpując sobie prawo absolutnej autonomii – domaga się prawa do «wspomaganeego samobójstwa» bądź eutanazji, jak i te, gdy w poczuciu, że życie cielesne to wartość absolutna, podejmuje się tzw. «uporczywą terapię», która w rzeczywistości nie służy ani życiu, ani godności umierającego.

120 Nigdy nie wolno zapomnieć, że człowiek nie przychodzi do lekarza tylko po zdrowie fizyczne, ale zawsze oczekuje, że lekarz będzie rzecznikiem jego interesów, nigdy nie wystąpi przeciw niemu. To przekonanie jest niezmiernie ważne również dla transplantologii. Godnym szacunku i zachęty wyrazem miłości bliźniego jest przekazanie swoich organów dla ratowania zdrowia innych ludzi. Gdy jednak nie będzie w społeczeństwie powszechnej świadomości, ciągle potwierdzanej kolejnymi faktami, że lekarz darzy życie ludzkie bezwzględny szacunkiem, to ktoż da prawo do pobrania swoich organów, nie mając pewności, że mający dokonać transplantacji nie jest zwolennikiem eutanazji? (cdn)

Urodzony 1.06.1915r. w Warszawie. Absolwent Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Droga kapłaństwa to Jego decyzja już powojenna. Po powrocie z podwarszawskiego wikariatu cały czas związany z Warszawą. W czasie okupacji (choć nie zaprzysiężony) współpracował z grupą AK i również uczestnik Powstania warszawskiego. Po wojnie Rektor Kościoła Siostr Wizytek w Warszawie – oddany bardzo pracy duszpasterskiej szczególnie wśród dzieci – słynne jego homilie skierowane właśnie do dziatwy. Pisze w swym pamiętniku „Zgoda na świat wynika u mnie z postawy zdziwienia”.

Ks. poeta Jan Twardowski

Naucz się dziwić w Kościele,
że Hostia Najświętsza tak mała,
że w dłonie by Ją schowała
najniższa dziewczynka w bieli,
a rzesza przed Nią upada,
rozplacze się, spowiada-
Że chłopcy z językami czarnymi od jagód –
na złość babciom wlatują późnago –
w kościoła drzwiach uchylonych
milkną jak gawrony,
bo ich kościół zadziwia powagą.
I pomyśl – jakie to dziwne,
że Bóg miał lata dziecinne,
matkę, osiołka, Betlejem.
Tyle tajemnic, dogmatów,
Judaszów, męczennic, kwiatów
i nowe wciąż nawrócenia,
że można nie mówiąc pacierzy
po prostu w Niego uwierzyć
z tego wielkiego zdziwienia.



Znany jest również zbiór homilii Ks. Jana dla dorosłych – oto jedna z nich – z ewangelii wg św. Marka 13, 24-32 „Wyciągnijcie też naukę z podobieństwa do drzewa figowego: gdy gałęzie jego stają się już soczyste i wypuszczają liście, poznajecie, że zbliża się lato.”

„Obraz figi kwitnącej w czasie końca świata miał budzić nadzieję. Koniec Świata to jego początek.

Starzy boją się starości, uciekających lat, śmierci – tymczasem zbliżają się do początku swego życia z Bogiem. Pan Jezus powiedział: „Widzicie, że blisko jest”.

Blisko może znaczyć: niedługo, wkrótce, zaraz. może też znaczyć: przy nas, przy mnie, przy tobie, tuż – tuż. Ten, który przyjdzie z mocą i chwałą jest już za nami, przy nas – tylko jeszcze Go nie widzimy. Ewangelia nie mówi „czekajcie, ale „czuwajcie; weselcie się”. Wszystkie znaki Boże dzieją się już teraz”.

Wyróżnienia nadane ks. Janowi Twardowskiemu: W roku 1980 uhonorowany nagrodą PEN Clubu im. Roberta Gravesa za całokształt twórczości.

1996 r. – odznaczony Orderem Uśmiechu.

Katolicki Uniwersytet Lubelski nadał Mu tytuł Doktora Honoris Causa – w r. 1999.

2000 r. – otrzymuje nagrodę IKAR.

2001 r. – Nagroda Totus – to katolicki Nobel.

Tuż przed odejściem napisał:

Jezu ufam Tobie. Zamiast śmierci racz z uśmiechem przyjąć Panie pod Twe stopy życie moje jak różaniec – (Warszawa, szpital przy ul. Banacha, 18 stycznia 2006 r.)

Zmarł 18. I. 2006 r. – spoczął w krypcie dla zasłużonych w Świątyni Opatrzności Bożej.

W piątą rocznicę odejścia Ks. Jana Twardowskiego zebrała – H. Czajkowska

Oddawać się modlitwie

Wcierpieniu trzeba oddawać się modlitwie, w której pojawiają się trudności. Bywa, że w cierpieniu nie możemy modlić się tak jak dawniej, gdyż cierpienie, choroba jest dla człowieka nowym doświadczeniem. Modlitwy nie należy utożsamiać ze spokojem ciała i układu nerwowego. Pokój Boży dotyczy sumienia, ale nie wyklucza napięć i sytuacji trudnych.

Modlitwa jest czymś, czego ciągle na nowo trzeba się uczyć, bowiem człowiek nie zawsze rozumie jej naturę. Jedną z form modlitwy jest modlitwa prośby i właśnie ona jest często odmawiana w momentach zagrożenia życia, w przypadkach dramatycznych, w sytuacjach tragicznych bez wyjścia, w cierpieniu, samotności. Nakaz odmawiania

tej modlitwy człowiek otrzymał od samego Chrystusa „Ja wam powiadam: Proście a będzie wam dane, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a otworzą wam. Każdy bowiem kto prosi- otrzymuje, kto szuka - znajduje, a kołaczącemu otworzą” (Łk11, 9-13). Bywa tak, że prośby zanoszone w modlitwach, Mszach świętych, ofiarach, postach nie zostaje wysłuchane – (Jz 65, 24) – prośby zostają wysłuchane z nawiązką, bo doprowadzają do uświęcenia człowieka, a wolą Bożą jest uświęcać każdego. Modlitwy pańskiej, której sam Jezus nauczał swoich uczniów, uwzględnia wszystkie problemy, na które podczas modlitwy człowiek powinien zwracać uwagę. Prośba o chleb



powszedni wydaje się zawsze aktualna, najbliższa człowiekowi. Pan Bóg nie opuszcza nikogo, a szczególnie wówczas, kiedy człowiek doświadcza choroby, cierpienia czy samotności, gdyż w każdym cierpieniu i samotności człowiek może skierować do Boga pełne ufności i dziękczynienia słowa: „Ojcze nasz, święć się Imię Twoje” (Łk 11,26). Inna forma modlitwy to modlitwa dziękczynna. Św. Paweł przypomina: „Cokolwiek czynicie, słowem lub uczynkiem, czyńcie wszystko w imię Jezusa, przez Niego Bogu Ojcu dzięki składając” (Kol 3,17).

Człowiek powinien z ufnością zanosić dziękczynienie Panu Bogu, składając samego siebie jako miły mu dar. Bóg daje człowiekowi wszystko, zatem w odpowiedzi na te dobrodziejstwa

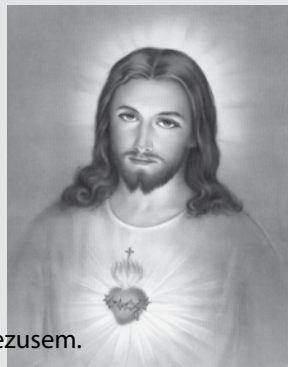
każdy powinien go miłować i dziękować mu. Dziękować należy w każdym czasie, w chwilach odpoczynku i cierpienia. Modlitwa dziękczynna powinna jak żadna inna może stać się dla każdego z nas bardzo krzepiąca, niesie ona Bogu nieprzerwaną chwałę i dziękczynienie, za wszystkie Jego dobrodziejstwa. Bóg wie co dla nas jest w danym czasie najlepsza i dlatego wytrwała modlitwa w trudnych sytuacjach jest dla nas źródłem otuchy, nadziei i ufności. W codziennych modlitwach prześlągania, prośby i uwielbienia i w Modlitwie Pańskiej trzeba prosić Boga o chleb powszedni, jak i o chleb eucharystyczny.

Wybrała Jadwiga

Szukam Cię

Chciałbym Ci służyć
i nie znajduję drogi. Chciałbym dobrze czynić
i nie znajduję drogi. Chciałbym Cię znaleźć
i nie znajduję drogi. Chciałbym Cię kochać
i nie znajduję drogi.
Nie znam Cię, mój Jezu,
bo Cię nie szukam. Szukam Cię i nie znajduję;
przyjdź do mnie, mój Jezu. Nigdy Cię nie pokocham,
jeśli mi nie pomożesz, mój Jezu. Rozerwij moje więzy,
jeśli chcesz mnie mieć, mój Jezu. Jezu, bądź dla mnie Jezusem.

Filip Nereusz





Bazylika Mniejsza p.w. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Sejnach

Adres parafii: 16-500 Sejny, Plac Św. Agaty 1 tel.: 87 5162141
Konto bankowe: BS Sejny 20 93540007 0000 0000 0635 0003
Proboszcz parafii: ks. prałat Zbigniew Bzdak, e-mail: ksbzdak@diecezja.elk.pl
Wikariusze: ks. Piotr Mozyro, ks. Piotr Swędrowski, ks. Bernardas Augaitis.

Odeszli do wieczności:

† Iwona Bielawska-Turowicz, Sejny (l. 44) zm. 22/01/2011
† Romuald Jakubowski, Sejny (l. 59) zm. 26/01/2011
† Zenon Misiukanis, Sejny (l. 58) zm. 26/01/2011
† Antoni Grażulewicz, Sejny (l. 68) zm. 28/01/2011

Ofiarodawcy kolędowi

W „Siewcy” będziemy umieszczać sukcesywnie wszystkich ofiarodawców, którzy złożyli oprócz ofiary kolędowej specjalną ofiarę na prace remontowe w tym roku. Serdeczne Bóg zapłać wszystkim ofiarodawcom poniżej, którzy złożyli w sumie 1600 zł.

Moroz Irena, Sejny, Konarskiego
Kruszyłowicz Tadeusz Celina, Sejny, Konarskiego
Niedźwiedz Aleksander Elżbieta, Sejny, Konarskiego
Zdankiewicz Szymon Urszula, Sejny, Konarskiego
Jakubowska Janina, Sejny, Konarskiego
Miszkiel Sabina, Sejny, Konarskiego
Rybczyński Sławomir Justyna, Sejny, Konarskiego
Apalko Aleksandra, Sejny, Konarskiego
Wasilewscy, Sejny, Konarskiego
Buchowska Janina, Sejny, Konarskiego
Przezwicka Katarzyna, Sejny, Konarskiego
Radzewicz, Sejny, Konarskiego
Leończyk Halina, Sejny, Konarskiego
Klucznik Waclawa, Sejny, Konarskiego
Klukińska Teresa, Sejny, Konarskiego
Kosińscy Edmund Krystyna, Sejny, Łąkowa
Jakubowska Halina, Sejny, Konarskiego
Ciszewscy Marian Genowefa, Sejny, Konarskiego
Bielak Jan Krystyna, Sejny, Konarskiego
Luto Marian Teresa, Sejny, Konarskiego
Zdancewicz Katarzyna, Sejny, Konarskiego
Gibas Eugeniusz Halina, Sejny, Konarskiego
Mazewscy Jan Biruta, Sejny, Konarskiego
Karłowicz Józef Marianna, Sejny, Konarskiego
Kuczynscy Mariusz Dorota, Sejny, Konarskiego
Pestka Artur Wirginia, Sejny, Konarskiego
Pokutko Eugeniusz Teresa, Sejny, Konarskiego
Kabrońscy Henryk Konstancja, Sejny, Konarskiego
Markiewicz Helena, Sejny, Konarskiego
Luto Irena, Sejny, Konarskiego

Sens cierpienia

Obecność cierpienia dostrzegamy zarówno w naszym własnym życiu, jak i w otaczającym nas świecie, nawet u tych, którzy ufają Bogu. Bóg dopuszcza cierpienie i choroby czasami w bolesny sposób. Jest rzeczą normalną, że ogarnia nas głęboka troska z powodu cierpienia kogoś, kto jest nam bliski i drogi.

Człowiek cierpiący i chory usilnie poszukuje sensu swej udręki. Czasami niesprawiedliwie, niesłuszne cierpienie tak mocno boli, że odbiera nadzieję i pogrąża w zwątpienie, ale ludzkie serce słusznie podejrzewa, że cierpienie ma swój ukryty sens. Z pewnością skłania ono do skierowania uwagi na głębszy wymiar człowieczeństwa. Cierpienie i choroba nie zawsze wiążą się z poczuciem nieszczęścia. Niekiedy są drogą do bardziej poznania siebie, mają walor twórczy i konstruktywny, zwłaszcza w rozwoju osobowości i wewnętrznym dojrzewaniu. Istnieje cierpienie wiodące do śmierci, ale w zamyśle Bożym istnieje także cierpienie, które prowadzi do nawrócenia i przemiany serca człowieka.

W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia: „Dlaczego cierpię”? - warto zapytać inaczej: „Dla kogo cierpię”? - Święty Paweł pisał: „W moim ciele dopełniam braku udręk Chrystusa, dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” - (Kol 1;24). Kto cierpi w zjednoczeniu z Chrystusem, kto swym cierpieniem dopełnia braki udręk Chrystusa, ten potrafi odkryć twórczy charakter swej dolegliwości. Jest świadomość, przekonanie, że przez krzyż cierpienia człowiek może uczestniczyć w zbawczej wartości Chrystusowego Krzyża, łagodzi lęk, przywraca nadzieję, i uczy miłości. Takie cierpienie staje się przyczyną i źródłem radości, ponieważ rodzi życie i pokój. Sługa Boży Jan Paweł II nauczał nas, że cierpienie znoszone w pokorze i miłości może prowadzić do odkupienia. Przez swoje osobiste doświadczenie bólu, Ojciec Święty Jan Paweł II ukazał nam znaczenie krzyża, a więc cierpienia, bólu i choroby, i okazywał wrażliwość na każde ludzkie cierpienie i swe nauczanie kierował właśnie do ludzi cierpiących.

Jeżu; otwórz me oczy, abym zrozumiał, że ludzkie cierpienie i choroba jest najbezpieczniejszą drogą do Nieba, daj mi zrozumieć, że cierpienie jest często dobrodziejstwem dla ludzi, za które trzeba dziękować Panu Bogu i że jest dowodem Twej Panie Miłości. (Jadwiga)

Ogłoszenia duszpasterskie

1 Piąta niedziela w ciągu roku liturgicznego gromadzi nas przy stole Eucharystii. Pamiętajmy, że nikt z nas osobiście, ani cała nasza wspólnota parafialna nie jest w stanie pogłębić swojej więzi z Bogiem bez Eucharystii. Dopiero tu, karmiąc się prawdziwą Miłością, każdy chrześcijanin uczy się ofiarnego życia. Baczej i częściej wczytujemy się w Objawienie Boże zawarte w Piśmie Świętym. Jednocześnie wsłuchujemy się w to, co mówi Kościół, którego zadaniem jest ciągłe przybliżanie nas do zbawienia. Nie opuszczajmy naszych niedzielnych zgromadzeń na Eucharystii.

2 Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes przypada w piątek, 11 lutego. Dokładnie tego dnia w 1858 roku, w cztery lata po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, Matka Najświętsza objawiła się ubogiej pasterce, Bernadecie Soubirous w Massabielskiej Grocie. Tamte wydarzenia upamiętnia znana i chętnie śpiewana pieśń „Po górach, dolinach”. Podczas osiemnastu spotkań z Bernadetą Maryja wzywała do modlitwy oraz pokuty i prosiła, aby na miejscu objawień został zbudowany kościół. Tak się też stało. Lourdes zasłynęło z licznych nawróceń i uzdrowień, stając się w krótkim czasie centrum kultu maryjnego we Francji. Dziś do Lourdes przybywają chorzy i zdrowi pielgrzymi z całego świata. Święto Matki Bożej z Lourdes łączymy z obchodami Światowego Dnia Chorych. Mamy więc szczególną okazję do pogłębienia postawy wrażliwości, refleksji i czynnego działania wobec cierpiących i chorych, osamotnionych, dla tych, których mamy bardzo blisko siebie, i dla tych, których nie znamy. Współczesny świat bardzo potrzebuje wielu dobrych Samarytan. Zapraszamy wszystkich chorych, starszych, którzy przy pomocy dobrych ludzi mogą przybyć do naszej świątyni w tym dniu. O godz. 10.00 będzie uroczysta Msza św. pod przewodnictwem Księdza Biskupa, w czasie której będzie również udzielony Sakrament Namaszczenia Chorych. Serdecznie proszę o pomoc wszystkim chorym, niepełnosprawnym, seniorom w dotarciu do naszej świątyni! Po Mszy św. w naszej Bazylice, Ksiądz Biskup odwiedzi chorych w Szpitalu, w Zakładzie Opiekuńczym i Domu Opieki Społecznej.

3 Święto świętych Cyryla (826-869), mnicha, i Metodego (815-885), biskupa, Patronów Europy obchodźć będziemy w poniedziałek, 14 lutego. Ci urodzeni w Cesarstwie Wschodnim bracia, bardzo wykształceni, znający różne języki z hebrajskim, syryjskim i łaciną włącznie, piastujący różne godności kościelne, podjęli wiele udanych wypraw misyjnych, między innymi do kraju Chazarów na Krymie, do Bułgarii i na Morawy, gdzie wprowadzili do liturgii język słowiański pisany alfabetem greckim (głagolicę). Cyryl przetłumaczył Pismo Święte na język starocerkiewno-słowiański. Tym językiem nadal posługuje się kilkadziesiąt milionów braci prawosławnych i kilka milionów grekokatolików. Obaj święci są uważani za apostołów Słowian. W 1980 roku Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił ich współpatronami Europy, podnosząc tym samym wspomnienie do rangi święta. Święto Cyryla i Metodego jest Dniem Modlitwy za Narody Słowiańskie. Pamiętajmy, że Kościół jest jeden, choć od wieków gromadzi rozmaite narody, tradycje i obrządk. Jako chrześcijanie, jesteśmy budowniczymi jedności, choćby poprzez codziennie kierowaną do Boga prośbę o pokój na świecie, ład moralny, o zgodę między narodami i swobodę głoszenia Chrystusowej Ewangelii.

4 Tego samego dnia tradycja wspomina świętego Walentego, kapłana rzymskiego, który w 269 roku poniósł śmierć męczeńską, gdyż podczas tortur nie chciał się wyrzec Chrystusa. Na Zachodzie, zwłaszcza w Anglii i Stanach Zjednoczonych, a od jakiegoś czasu także u nas przyjęło się go czcić jako patrona zakochanych. Niech to będzie okazja do radości i wspólnej zabawy, wszak trwa jeszcze Karnawał, ale także do modlitwy, podziękowania Panu Bogu za miłość, którą nas obdarzył, i za bliskich, którzy nas kochają. Pamiętajmy też o wszystkich narzeczonych z naszej wspólnoty parafialnej i prosimy, aby ich wzajemna miłość się umacniała i aby z Bogiem weszli na wspólną drogę życia.

5 Modlitwa za nasze Seminarium Duchowne w Elku, o nowe powołania kapłańskie, także z naszej Parafii będzie w niedzielę, 13 lutego. Przybędzie do nas przedstawiciel kleryków, który zbierze również ofiary na tacę na rzecz naszego Seminarium.

6 Zakończyliśmy tegoroczną kolędę. Odwiedziliśmy te rodziny naszej Parafii, które życzyły sobie wizytę kapłana w ich domu, wspólną modlitwę i przyjęły błogosławieństwo Boże na nowy rok. Składamy serdecznie Bóg zapłać za te spotkania i życzymy Bożej łaski i opieki Matki Bożej naszej Pani Sejneńskiej na dalszy czas wzrastania w wierze, nadziei i miłości.

Intencje mszalne 06–20.02.2011 r.

NIEDZIELA V ZWYKŁA, 6 lutego 2011

07:00 +Władysław Zdancewicz (greg)
08:30 +Stanisława (3 rocz.) +Wacław (2 rocz.) i z
rodz. Adamowiczów
10:00 +Romuald Wołągiewicz
11:30 +Eugenia Jankowska i z rodz. Krupowiczów
13:00 LT: +Wincenty (6mc) +Anna z rodz. Niewulis
+Anna Macianis
Krasnowo: Za parafian
17:30 +Rafał Rupiński (1 rocz.)

PONIEDZIAŁEK, 7 lutego 2011

06:30 +Helena Wojciechowicz
06:30 +Andrzej Łabanowski
08:00 +Czesława Wowak (7 rocz.) i z rodz. Wowaków i Łejmelów
08:00 +Romuald Pawełek
17:30 +Romuald Benczyk
17:30 +Władysław Zdancewicz (greg)

WTOREK, 8 lutego 2011

06:30 +Władysław Zdancewicz (greg)
08:00 +Edmund Sapięga (10mc)
08:00 +Anna Keller (7 rocz.) +Jan Sojko
08:00 +Jan Klucznik i jego rodzice
17:30 +Stanisław Grzędziński (2mc)

ŚRODA, 9 lutego 2011

06:30 +Weronika Okulanic (46 rocz.)
06:30 +Florentyna Orlik (3 rocz.)
08:00 +Władysław Zdancewicz (greg)
08:00 +Jan Czeropski (22 rocz.)
17:30 +Józef Harackiewicz (9 rocz.)

CZWARTEK, 10 lutego 2011

06:30 O miłosierdzie Boże dla rodziny
08:00 +Władysław Zdancewicz (greg)
08:00 +Stanisław (2 rocz.) +Franciszka Waboł
08:00 +Anna +Antoni Głowaccy
17:30 +Władysław Wała (13 rocz.)
17:30 +Romuald Koncewicz (18 rocz.)

PIĄTEK, 11 lutego 2011 Dzień Chorych

06:30 +Władysław Zdancewicz (greg)
06:30 +Helena +Ignacy Rydzewscy
08:00 +Józef Korzeniecki
08:00 +Władysława +Józef Walukiewicz
08:00 +Stefania +Wincenty +Mieczysław +Krzyszyna
Polakowscy +Romuald +Maria Markiewicz
+Kazimierz Basiaga
10:00 W intencji chorych i cierpiących
10:00 +Władysław Zdancewicz (greg)
17:30 +Grzegorz Bukalo
17:30 +Henryk (26 rocz.) +Andrzej Skorupscy

SOBOTA, 12 lutego 2011

06:30 +Henryka Koneszko (6 rocz.)
08:00 +Władysław Zdancewicz (greg)
08:00 +Anna Rogucka +Mieczysław Sulżyński
09:00 LT +Julia Gaus
17:30 O błog. Boże, mocną wiarę i miłość dla Macieja Namiotko w 18 rocz. urodz. i dla rodziny

NIEDZIELA VI ZWYKŁA, 13 lutego 2011

07:00 +Stefan +Stanisława +Janusz +Bolesław
+Emilia
Kaplica Sióstr 7.30: +Władysław Zdancewicz (greg)
08:30 +Franciszek +Jadwiga Rybczyński
10:00 +Piotr Jakubowski (31 rocz.) +Helena (12
rocz.) +Paweł (13 rocz.) Kabroński +Janina
Stefanowicz (12 rocz.)
11:30 Intencja Nieustającego Różańca: Aby tożsamość
rodziny była szanowana przez wszystkich
i aby była uznawana jej niezastąpiona wartość dla
całego społeczeństwa
13:00 (LT) +Jerzy +Antoni Auruszkiewicz +Witas
+Anna Niewulis
Krasnowo: +Ryszard Małkiński i zm. z rodziny
17:30 +Kazimiera +Kazimierz Ramel i ich rodzice

PONIEDZIAŁEK, 14 lutego 2011

06:30 +Władysław Wałkanis +Marianna +Marcin
+Hubert Grzęda
08:00 +Władysław Zdancewicz (greg)
08:00 +Marianna Malinowska (1 rocz.)
17:30 O zdrowie dla Eugenii Grądzkiej
17:30 +Rozalia Koneszko (4mc)

WTOREK, 15 lutego 2011

06:30 +Anna +Ludwik Wichert
06:30 +Władysław Zdancewicz (greg)
08:00 +Lucjan Dembowski (14 rocz.)
08:00 +Stanisław Ogórkis (11 rocz.)
09:00 LT +Anna +Ludwik Pietruszkiewicz
17:30 +Zbigniew Bobrowski (8 rocz.)

ŚRODA, 16 lutego 2011

06:30 +Aleksander Giniewicz i zm. z rodziny
06:30 +Władysław Zdancewicz (greg)
08:00 O błog. Boże, zdrowie i opiekę MB Sejneńskiej dla Zygmunta Waszkiewicza w 82 rocz. urodz. i dla rodziny
08:00 +Stanisław Rosiński (8 rocz.)
17:30 Dzięczynna i o błog. Boże dla rodz. Fiedorowiczów

CZWARTEK, 17 lutego 2011

06:30 +Agnieszka Hołubowicz (4mc)
06:30 +Wiktor Wołukanis (30 rocz.)
08:00 +Władysław Zdancewicz (greg)

08:00 +Romuald Olsztyn
17:30 +Henryk Kaufman (6 rocz.)

PIĄTEK, 18 lutego 2011

06:30 +Zofia +Antoni Namiotko
08:00 +Władysław Zdancewicz (greg)
08:00 +Antoni Szkarnulis (6 rocz.)
17:30 +Romuald Ludorf i jego rodzice
17:30 +Dariusz Namiotko (11mc)

SOBOTA, 19 lutego 2011

06:30 +Władysław Zdancewicz (greg)
06:30 +Marianna +Jan +Marian i z rodz. Kluczników
08:00 +Eugenia Kuklewicz (1 rocz.) egzekwie
17:30 +Marek Klimko (5mc)
17:30 +Leon Luto +Feliksa +Andrzej Nowak
17:30 +Franciszek Baranowski (15 rocz.) +Władysław +Franciszek

NIEDZIELA VII ZWYKŁA, 20 lutego 2011

07:00 +Władysław Zdancewicz (greg)
08:30 +Paweł Markiewicz (7 rocz.) +Józef Marteki
10:00 +Adam +Jerzy (1 rocz.) Jakubowscy
11:30 +Kazimierz Augustynowicz (10 rocz.)
13:00 LT: +Aldona Pieczulis (4mc); +Eugeniusz Woźnialis (1 rocz.)
Krasnowo: Za parafian
17:30 +Leon Jursza +Czesław Stabiński i ich rodzice



W NAJBLIŻSZYM CZASIE

PATRONUJĄ NAM:

8 II – św. Józefina Bakhita (†1947), dziewica, przez ponad 50 lat życia zakonnego była wierną, pełną miłości, ciepła i troski służebnicą. Do jej obowiązków należały przede wszystkim zadania fizyczne. Była kucharką, szwaczką, praczką czy furtianką. Ta ostatnia funkcja sprawiła, że o jej ciepłe przekonani się także świeccy spoza murów zakonnych. Wielokrotnie wystawiana na próbę, wyszydzana z powodu swojego pochodzenia okazała się pełną wiary chrześcijanką (wspomnienie dowolne)

10 II – św. Scholastyka (†542), dziewica, siostra św. Benedykta, wielkiego założyciela zakonu benedyktynów i patrona Europy; na wzór brata założyła zakon żeński według reguły benedyktyńskiej i całkowicie poświęciła się Bogu (wspomnienie obowiązkowe).

*Nie wystarczy mówić „wierzę w Boga”
ten wierzy, kto pamięta,
że Pan Jezus jest najważniejszy,
że jego trzeba prosić,
Jemu dziękować, że On nas ratuje,
wyprowadzić na dobrą drogę
choćbyśmy błędzili w ciemnym
jak czasami nasze życie – lesie.*

(Ks. Jan Twardowski)

Nauka miłości

Każdy człowiek uczy miłości w relacjach z innymi ludźmi. Nauka miłości do Niepokalanej owocuje coraz większym umiłowaniem Pana Boga, trudno bowiem kochając kogoś nie przyjmować jego sposobu życia i nie interesować się tym, co do niego czy niej jest najważniejsze. Kochać kogoś szczerze, to znaczy zmieniać się ze względu na tę osobę.

Miłość jest najważniejsza, gdy ktoś „życie oddaje za przyjaciół swoich”. „Definicję” tę swoim życiem potwierdził św. Maksymilian, który przecież nie zdecydowałby się na śmierć za ojca rodziny w jakimś jednorazowym odruchu „eksplozji miłości”, gdyby przez całe swoje życie, pracę wydawniczą i misyjną w Japonii nie nauczył się obumierać dla siebie i żyć coraz bardziej na wzór swojego mistrza.

Czy potrafisz też tak kochać?

Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko to co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpacz
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

(...)

Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą

(Ks. Jan Twardowski)

Zapiski pielgrzyma



16 IX 2010 – czwartek w Santiago de Compostella

Rano zwiedziliśmy kościół św. Franciszka. Ołtarz główny z figurą Patrona i św. Klary, z prawej strony ołtarza rzeźba „Ostatnia Wieczerza”, w prawej nawie – św. Antoni, św. Jakub, przy drzwiach wyjściowych unikalna rzeźba przedstawiająca scenę śmierci św. Józefa.

W Katedrze św. Jakuba zgromadziliśmy się dużo wcześniej, by o godzinie 12 uczestniczyć we Mszy św. z „udziałem” wielkiej Kadzielnicy – „Botafumeiro”, która jest zawieszona przed głównym ołtarzem na potężnym sznurze, a na zakończenie Mszy 6 mężczyzn wprawia ją w ruch, co staje się jakimś niezwykłym spektaklem, kiedy przestaje obowiązywać zakaz fotografowania, błyskają flesze, bo każdy chce uchwycić, zatrzymać tę niezwykłą chwilę.

Przez kilka godzin czekaliśmy na ten moment, ale warto było. Widok rozbudanej Kadzielnicy był niepowtarzalny! Bujała się na szerokość 3 naw, wypuszczając kłęby wonnego kadzidła. Dźwięki bijących dzwonów dopełniły podniosłości tych chwil.



O 14 byliśmy już w Kaplicy św. Andrzeja, gdzie zaczęła się nasza codzienna Msza św. Słowo Boże głosił dziś Patryk- diakon z Kętrzyna / Warszawy. Głosem o ładnej barwie mówił o ukrytym w Hostii Chrystusie. Odwiedził Namiot Adoracji Najśw. Sakramentu, gdzie zauważył różne zachowania ludzi, często brak skupienia i modlitwy, a koncentrowanie się na wystrój miejsca, na tym, co jest mniej ważne.

Zapowiada się dobry kapłan, którego słucha się z uwagą, bo zarówno treść jak i sposób przekazu (dykcja, barwa głosu, kontakt wzrokowy) są bez zarzutu. Nie czytał, mówił pamięci, zdania układały się w logiczną całość; zdawało się, że trema jest mu całkiem obca.

Jeszcze raz ustawiliśmy się w kolejce do nawiedzenia figury Jakuba Apostoła. Teraz z pełną świadomością, że oto przekraczamy Święte Drewno otwierane co 11 lat. Mocniej objęłam św. Jakuba i pomodliłam się głębiej,

I już ostatnie pamiętki z Santiago: koniecznie laska pielgrzyma z muszlą i tykwą, bo ta pamiętka wyraża całe Camino. Ten symbol podróży, wędrowania, peregrynacji musi być w naszym domu, bo kochamy podróż, jesteśmy „biegunami” – jak pisze Olga Tokarczuk, a powtarzają moje córki.

Była jeszcze 40 minutowa jazda kolejką po ulicach Santiago i oglądanie miasta z różnych miejsc, wysokości i perspektyw.

Chcieliśmy powtórnie przyjechać do centrum po godzinie 21, ale kierowcy obliczyli, że nie będą mieli obowiązującej 9 godzinnej przerwy w pracy. Nie mogli ryzykować. Rozumiemy ich, chociaż żal przeżyć, które nas ominęły.

Kolacja, pakowanie, bo jutro wyjazd o 6 z suchym prowiantem.

Regina

SIEWCA

www.sejny.kuria.elk.pl

Pismo Parafii p.w. Nawiedzenia NMP w Sejnach

Redaguje zespół. Adres redakcji: 16-500 Sejny, Plac Św. Agaty 1, tel: 87 5162141.

Wydawca: Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Sejnach. Skład komputerowy: Jan Lupo.

Teksty zamieszczamy na prawach honorowych.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów oraz zmian tytułów.